

ONE BODY (Eph 4,4)

UN SOLO CORPO (Ef 4,4)

UN SEUL CORPS (Eph 4,4)

UN SOLO CUERPO (Eph 4,4)

JEDNA WSPÓLNOTA (Ef 4,4)

UM SÓ CORPO (Ef 4,4)

EIN LEIB (Eph 4,4)



**C.Ss.R**

**PIRITUALITY**

**2000**



CLEMENS MARIA HOFBAUER

## **JEDNA WSPÓLNOTA**

### **Porażki św. Klemensa**

Jednym z ważnych akcentów dwusetnej rocznicy śmierci naszego współbrata św. Klemensa Hofbauera była dostępność różnorodnych inspirujących i przydatnych tekstów z tejże redemptorystowskiej serii zatytułowanej *Duchowość*. Od czystej świętości człowieka, poprzez jego misyjną wizję i osiągnięcia, aż po jego życie wewnętrzne – mogliśmy wejrzeć w głąb tego, którego słusznie nazywamy naszym „drugim założycielem”.

W niniejszej refleksji chcę spojrzeć jednak na niepowodzenia w życiu św. Klemensa, a raczej na to, jak radził sobie z porażkami. Niekiedy, czytając życiorysy świętych, skłaniamy się ku konkluzji brzmiącej: „Cudowne, godne podziwu, ale trudne do naśladowania”. Jednakże wszyscy mamy do czynienia z porażkami – czasami możemy nawet czuć się uwięzieni w porażce lub bać się jej.

### **Porażki spowodowane siłami zewnętrznymi – niepowodzenia wewnątrz Zgromadzenia**

Prawdopodobnie najbardziej znaną i najbardziej dramatyczną porażką św. Klemensa była kasata kościoła św. Benona w dniu 17 czerwca 1808 roku. Aresztowanie, uwięzienie, a w końcu deportacja warszawskiej wspólnoty oznaczały koniec zaalpejskiej działalności Zgromadzenia. Zaufanie Klemensa zostało wystawione na nie lada próbę, gdy widział, jak kończy się owocna posługa, a wspólnota ulega rozproszeniu. Mniej dramatyczna, ale nie mniej przygnębiająca była porażka wielu, jeśli nie wszystkich fundacji, które św. Klemens utworzył w całej Europie. Od Francji po Rumunię Klemens widział niepowodzenia swoich wysiłków.

Owe niepowodzenia spowodowane były siłami zewnętrznymi, politycznymi, społecznymi, a czasem religijnymi. Porażki pochodzące z wewnątrz Zgromadzenia miały zupełnie inny charakter. Radny generalny o. Leggio oskarżył Klemensa o „zamianę porannej medytacji na dwie Msze śpiewane, brak zachowywania ciszy, brak popołudniowych aktów” i na wszelki wypadek oskarżył go również o odmowę powrotu do Włoch, argumentując Hofbauerowi: „Nie chcesz mieć żadnego przełożonego nad sobą”.

Nawet w swojej warszawskiej wspólnotcie św. Klemens mógł usłyszeć głosy podkreślające jego niepowodzenia. Korespondencja o. Vanneleta pokazała, że niektórzy członkowie wspólnoty św. Benona byli zaniepokojeni tempem i stylem redemptorystowskiego życia Klemensa.

Klemens nie był nieświadomy ograniczeń, z którymi przyszło mu się zmagać. Jego wcześniejsze życie było niejedolite: trochę studiów, trochę doświadczenia z życia pustelniczego, nieco teologii na uniwersytecie, bardzo krótki nowicjat, skąpe zaznajomienie się z tradycjami Zgromadzenia, niewielki kontakt i mniej literatury na temat charyzmatu Zgromadzenia... – wszystko to składało się na poczucie nieadekwatności i stanowiło prosty przepis na porażkę. Co więcej, Klemens musiał sobie radzić z własnym temperamentem: „Dziękuję Bogu, że mam taką wadę [porywczy temperament], bo gdybym go nie miał, kuśłoby mnie pewnie, by z szacunku do siebie ucałować własną dłoń” – przyznał ze smutkiem.

### **Uczeń-misjonarz Jezusa**

Jako uczeń-misjonarz Jezusa Klemens był w stanie spojrzeć na życie i śmierć Syna Bożego w kategoriach porażki i sukcesu. Jezus nie był akceptowany przez swój lud, niektórzy członkowie rodziny uważali Go za oszalałego, poznał, czym jest dezercja, zdrada, tortury czy brutalna egzekucja. Nawet w swoim wewnętrznym życiu doświadczył momentów strachu, pokus i niepokoju, aż do poczucia opuszczenia. Przestrzegał garstkę swoich uczniów, że mogą spodziewać się tego samego.

Ten sam schemat widzimy w życiu świętych Piotra i Pawła. Dla pierwszego z nich chwila prawdy nadeszła, kiedy wyrzekłszy się swego Pana, doświadczył spojrzenia Jezusa, które przeszło jego serce i uwolniło łązy skruchy. Paweł z kolei w natchnionych słowach wyznał: *Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości. (...) Moc bowiem w słabości się doskonali* (por. 2 Kor 11, 30; 12, 9-10).

### **Jak radzić sobie z porażkami?**

Nie jest trudno wskazać pewne sposoby, jakie Klemens stosował, by radzić sobie z różnymi niepowodzeniami w swoim życiu, a które także i nam mogą pomóc w radzeniu sobie z własnymi ograniczeniami i porażkami.

Wśród duchowych maksym św. Klemensa, zebranych przez jednego z jego kręgu, Józefa Rauschera (późniejszego kardynała), czytamy:

„Kiedy jesteśmy świadomi, że zawiedliśmy i zrobiliśmy źle, musimy ukorzyć się przed Bogiem, prosić Go o przebaczenie, a następnie spokojnie iść swoją drogą; nasze wady powinny uczynić nas pokornymi, ale nigdy nie powinniśmy tracić ducha” (Maksyma 8).

Ta duchowa maksyma przywodzi na myśl radę samego św. Alfonsa zawartą w „Prawdziwej oblubienicy Chrystusa”: „Gniewanie się na siebie [kiedy zawadzimy] nie jest pokorą; jest to raczej subtelna forma dumy, która sprawia, że zapominamy o słabych ludziach, którymi naprawdę jesteśmy. Gniewanie się na siebie po błędzie jest o wiele większą wadą niż sama wina, gdyż może prowadzić do całego łańcucha innych błędów”. Rada św. Klemensa: „Idź cicho swoją drogą”, pochodząca od człowieka o niezwyklej energii i determinacji, to głęboki wgląd w to, jak radzić sobie z własnymi niepowodzeniami i grzechami.

Inną cechą walki św. Klemensa z porażkami i niepowodzeniami jest kontemplacyjny wymiar jego życia. Lata spędzone na życiu pustelniczym z pewnością wpłynęły na resztę jego życia. Badając swoje możliwe powołanie, Klemens mądrze otworzył się na wezwanie do życia samotnego, na bogactwo modlitwy kontemplacyjnej i tęsknotę za samym Bogiem. Mógł opuścić fizyczne pustelnie, w których nauczył się modlić, ale zachował duchową pustelnię w swoim sercu aż do końca życia. Kiedy dopadały go kolejne próby i niepowodzenia, był w stanie wycofać się do tej pustelni serca i ponownie odnaleźć Boga wszelkiej pociechy – i pociechę Boga.

Jakże można stawiać czoła własnym słabościom, trudnościom czy życiowym niepowodzeniom życia, bez kontemplacyjnego wymiaru naszego życia?

### **Pytania do refleksji:**

1. Jak radzimy sobie ze słabościami i błędami Zgromadzenia lub naszej własnej wspólnoty?
2. W jaki sposób dajemy sobie radę z naszymi osobistymi porażkami?
3. Czy jesteśmy w stanie podążać za naszym wewnętrznym osądem?
4. Św. Teresa z Kalkuty przypominała nam, że nie jesteśmy powołani do sukcesu, lecz do wierności. Czy nie jesteśmy zakładnikami sukcesu?

### **Modlitwa**

Ojcze Miłosierdzia, w życiu św. Klemensa  
objawiłeś nam pierwotną świeżość Ewangelii.

Wylej na nas swego Ducha, abyśmy mogli posługiwać  
z twórczą wiernością wobec misji Kościoła i Zgromadzenia.

Umacniaj nas w wierze, gdy wątpimy;  
spraw, byśmy radowali się nadzieją, gdy czujemy się zagrożeni;  
w obliczu niepewności nieznanego rozpal nas ogniem Twojej miłości,  
i rozpal w nas misyjny dynamizm,  
aby Twój Kościół radował się radosną nowiną  
pełni Odkupienia Twojego Syna Jezusa Chrystusa.

Abyśmy żyli zakorzenieni w modlitwie, podejmując to, co jest wymagające,  
jak czynił to św. Klemens, aż osiągniemy chwałę obiecaną korony.

Prosimy o to przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna.

Amen.



*JEDNA WSPÓLNOTA* jest comiesięczną propozycją modlitwy  
prezentowaną przez Centrum Duchowości Redemptorystowskiej.

Autorem tekstu jest **Sean Wales CSsR**

Modlitwę ułożył **o. Christian Bueno CSsR**

Tłumaczenie z j. angielskiego: o. Arkadiusz Buszka CSsR

Więcej informacji: o. Piotr Chyła CSsR (dyrektor Centrum Duchowości Redemptorystowskiej –  
[fr.chyla@gmail.com](mailto:fr.chyla@gmail.com)).